

MARIA DĘBOWSKA – LUBLIN

PROBLEM ZESPOŁOWOŚCI W PRAKTYCE ARCHIWÓW KOŚCIELNYCH W POLSCE

Zasada przynależności zespołowej jest centralnym zagadnieniem archiwistyki, a pojęcie zespołu archiwalnego podstawowym kryterium ładu w zasobie archiwum. Problem zespołowości zwykle upatruje się w wyodrębnianiu zespołów, ustalaniu ich granic, ustalaniu właściwych nazw, a także w budowaniu właściwego porządku wewnątrz zespołu archiwalnego. Zdaniem B. Ryszewskiego, „problemu zespołowości nie można rozwiązać tylko na gruncie zajmowania się zespołem, jest on bowiem fragmentem większego problemu – problemu struktury zasobu”¹.

Porządkowanie zasobu archiwalnego według zasady przynależności zespołowej jest obecnie powszechnie akceptowane i przestrzegane. Niektórzy mieli wątpliwości, czy w dobie komputeryzacji ta zasada nie utraci znaczenia. Wydaje się jednak, że może ona zyskać nową wartość ze względu na to, że „skomputeryzowana informacja archiwalna nie będzie tolerować dowolności i zbytniej różnorodności”².

Archiwiści pracujący w archiwach Kościoła katolickiego w Polsce nie mają wątpliwości w kwestii stosowania i przestrzegania tej zasady we własnych archiwach. Prawie wszyscy ci, którzy wzięli udział w konferencji zorganizowanej przez Ośrodek Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych w 1984 r. i przekazali do publikacji sprawozdania z działalności swoich archiwów³, twierdzili, że

¹ B. Ryszewski, *Problem zespołowości w archiwistyce i praktyce archiwów*, w: *Komputeryzacja archiwów*, t. 3, Toruń 1997, s. 13.

² Tamże, s. 11.

³ Były to sprawozdania z działalności: Archiwum Archidiecezjalnego w Białymstoku, Archiwum Diecezjalnego w Częstochowie, Archiwum Archidiecezji w Lubaczowie, Archiwum Diecezjalnego Lubelskiego, Archiwum Diecezjalnego w Łodzi, Archiwum Diecezjalnego w Siedlcach i Archiwum Diecezjalnego we Włocławku, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” (dalej: ABMK), 53 (1986) s. 33-102.

porządkują swoje zasoby zgodnie z zasadą przynależności zespołowej. Na dowód tego warto przytoczyć kilka wypowiedzi: „zasób Archiwum Diecezjalnego w Częstochowie⁴ nie jest wielki. Uporządkowanie zatem takiego zasobu archiwalnego według odpowiednich zespołów nie nastroczało poważniejszych trudności”, „celem porządkowania będzie podzielenie całości zasobów archiwalnych na zespoły” (Archiwum Archidiecezji w Lubaczowie⁵), „rozłożono akta na zespoły zamknięte i otwarte według klucza archiwistyki kościelnej” (Archiwum Diecezjalne w Łodzi⁶), „celem i rezultatem porządkowania było podzielenie całego zasobu archiwalnego na zespoły” (Archiwum Diecezjalne w Siedlcach). Może tylko budzić pewne zdziwienie konstatacja ks. prof. Stanisława Librowskiego, że w Archiwum Diecezjalnym we Włocławku „przypuszczalnie wyjątkowo, materiały są ułożone ściśle zespołami czyli wytworem kancelaryjnym urzędów”⁷.

Obecna sesja jest poświęcona głównie informacji w archiwach kościelnych. Zagadnienie zespołowości wiąże się bezpośrednio z powyższym tematem, gdyż przestrzeganie zasady przynależności zespołowej jest nie tylko podstawą organizowania ładu w zasobie, ale i fundamentem budowania właściwego systemu informacji archiwalnej, który ułatwia dotarcie do poszukiwanych materiałów i informacji.

Archiwiści spodziewają się od osób korzystających z zasobów ich archiwów – i czasami wręcz wymagają od nich – znajomości organizacji Kościoła katolickiego w Polsce, znajomości struktury organizacyjnej instytucji, które ich interesują i funkcji przez nie wykonywanych. Nieprzypadkowo więc o Hieronim Eugeniusz Wyczawski, poświęcił znaczną część swojego opracowania *Przygotowanie do studiów w archiwach kościelnych* (Kalwaria Zebrzydowska 1989) właśnie organizacji Kościoła katolickiego w Polsce. O ileż łatwiejsze byłoby dla badacza wyposażonego w taką wiedzę dotarcie do informacji, gdyby struktura zasobu interesującego go archiwum oparta była na jasnych i przejrzystych zasadach.

Problemów związanych z zagadnieniem zespołowości jest wiele, szkoda tylko, że nie znajdują one właściwego oddźwięku w zainteresowaniach pracowników naukowych archiwów kościelnych w Polsce. Przeważają publikacje bazujące na materiałach archiwalnych przechowywanych we własnych archiwach. Jest to w pewnym sensie zrozumiałe, gdyż ci archiwiści mają bezpośredni dostęp do materiałów, które często jeszcze nie były przedmiotem zainteresowania innych badaczy (czasami nawet z powodu braku informacji). Pomimo tego, warto byłoby zrezygnować czasem ze swoich zainteresowań czysto historycznych na rzecz myślenia o swoich zasobach od strony teorii archiwalnej; zwłaszcza że pracownicy naukowcy w archiwach kościelnych posiadają dodatkowy atut, jakim jest znajomość struktury organizacyjnej Kościoła katolickiego, gdyż większość z nich ukończyła studia z zakresu historii Kościoła.

⁴ Obecnie: Archiwum Metropolitalne w Częstochowie.

⁵ Obecnie jest to Archiwum Abp. Eugeniusza Baziaka z siedzibą w Krakowie.

⁶ Obecnie: Archiwum Archidiecezjalne w Łodzi.

⁷ S. Librowski, *Archiwum Diecezjalne we Włocławku*, ABMK, 53 (1986) s. 95.

Czołowi znawcy problemów archiwów kościelnych w Polsce niewiele uwagi poświęcili tej tematyce od strony teoretycznej. Być może, było to dla nich zbyt oczywiste. Stanisław Librowski wskazywał na konieczność porządkowania materiałów archiwalnych według zespołów, a w jednej ze swych publikacji wymienił nawet podstawowe zespoły, jakie winny znaleźć się w archiwach diecezjalnych i zakonnych⁸. Hieronim E. Wyczawski nie zajmował się problemami przestrzegania zasady przynależności zespołowej w archiwach kościelnych w Polsce. Sprawę organizacji ładu w archiwach zakonnych omówił w swoim wystąpieniu Roland Prejs, na sesji poświęconej komputeryzacji archiwów kościelnych w Polsce, zorganizowanej przez Ośrodek Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych we wrześniu 1997 roku⁹.

Wszystko to jest jednak dalece niewystarczające. Daje się zauważyć, że archiwiści pracujący w archiwach kościelnych poszukują prawie że gotowych wzorców, konkretnych rozwiązań, którymi mogliby kierować się pracując nad zasobem swojego archiwum. Inna rzecz, że chyba niechętnie studiuje się teorię archiwalną, znacznie chętniej wykorzystuje się gotowe rozwiązania, które jednak czasami mogą zawodzić. Zauważa się także brak badań nad kancelariami kościelnymi, ich organizacją, z czego wynikają kłopoty wiążące się z właściwym rozgraniczeniem zespołów, stosowaniem właściwych nazw, dat skrajnych, właściwym ładem w zespole.

Wydaje się, że nie ma tu potrzeby omawiania zasady przynależności zespołowej w teorii, gdyż istnieje już wystarczająca literatura tej kwestii poświęcona¹⁰, a powtarzanie akceptowanych już powszechnie przemyśleń wielu autorów byłoby tylko niepotrzebną stratą czasu. Przypomnieć tylko wypada najogólniejsze stwierdzenie, że zespół archiwalny stanowi dokumentacja jednego twórcy, a zasada przynależności zespołowej dotyczy niepodzielności tej dokumentacji i zachowania ładu jaki nadał jej sam twórca. Pod pojęciem zespół archiwalny rozumie się więc „materiały archiwalne wytworzone i zgromadzone w wyniku działalności urzędu (instytucji) lub osoby fizycznej”¹¹. Nie można dowolnie dzielić przejętych materiałów archiwalnych i tworzyć z nich „zespoły” według własnego uznania.

⁸ S. Librowski, *Dotychczasowe osiągnięcia w dziedzinie reformy organizacji archiwów kościelnych w Polsce*, ABMK, 3 (1961) z. 1-2, s. 4-7.

⁹ Zob. R. Prejs, *Struktura zasobu archiwów zakonów męskich*, ABMK, 70 (1998) s. 45-59.

¹⁰ M.in. Cz. Biernat, *Zasada przynależności zespołowej (geneza, wykładnia, uwarunkowania)*, „Historia i Współczesność”, 1992, s. 340-345; tenże, *Zasada przynależności zespołowej w ujęciu archiwistów holenderskich*, „Archeion”, 37 (1962) s. 121-127; *Komputeryzacja archiwów*, t. 3: *Problemy zespołowości w archiwistyce i praktyce archiwów*, red. H. Robótka, Toruń 1997; K. Konański, *Podstawowe zasady archiwistyki*, „Archeion”, 19/20 (1951) s. 19-104; I. Radke, *Pojęcie zespołu w praktyce archiwalnej (granice współczesnych zespołów akt)*, „Archeion”, 56 (1971) s. 89-109; B. Ryszewski, *Z zagadnień zespołu archiwalnego*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Historia”, 7 (1973) s. 139-148; A. Stębelcki, *Zespół akt i niektóre jego aspekty*, „Archeion”, 37 (1962) s. 117-121.

¹¹ *Polski słownik archiwalny*, red. W. Maciejewska, Warszawa 1974, s. 91.

Każdy dokument winien znaleźć się w zespole archiwalnym w tym miejscu, które zajmował, kiedy zespół ten był jeszcze żywym organizmem.

Sposoby radzenia sobie w archiwach kościelnych z organizowaniem właściwego ładu w zasobach i zastosowane tam rozwiązania zostaną tu tylko zasygnalizowane. Nie sposób bowiem w jednym wystąpieniu wyczerpać całe to, złożone bardzo zagadnienie.

W pierwszym rzędzie, w odniesieniu do materiałów archiwalnych przechowywanych w archiwach Kościoła katolickiego w Polsce, zajmiemy się kwestią posługiwania się w archiwach kościelnych pojęciem zespół, kwestią odnoszenia tego pojęcia do określonych materiałów archiwalnych oraz sprawą wyodrębniania zespołów w praktyce. Przyjrzymy się temu w oparciu o już opublikowane inwentarze archiwalne, różne inne publikacje o zasobach oraz strony internetowe tych archiwów kościelnych, które zamieściły tam pewne informacje o swoich materiałach archiwalnych. Chodzi o to, że informacje te są powszechnie dostępne i każdy może sprawdzić to, o czym będzie mowa w dalszym ciągu.

W praktyce archiwów kościelnych terminu zespół archiwalny używa się czasami w odniesieniu do:

- zbiorów i serii akt: przykłady takich „zespołów”: Miscellanea, Materiały do dziejów..., Księgi Metrykalne, Judaica, Pamiętniki, Wspomnienia i Relacje, Akta Personalne, Akta Lokalne,

- własnych konstrukcji archiwistów opracowujących zasób,

- czy też nawet tylko dla urozmaicenia języka, np. „najstarszy zespół aktowy w wersjach oryginalnych, lub w kopiach, dotyka dóbr klasztoru”, „najbogatszy zespół dokumentacji życia konwentu [...] dotyczy jego organizacji wewnętrznej”¹². Taka praktyka jest niedopuszczalna, szczególnie we wstępach do inwentarzy zasobów.

Kolejny problem to poprawne wyodrębnianie zespołów archiwalnych, czyli materiałów archiwalnych jednego twórcy. Nie służy temu znikoma liczba opracowań na temat kancelarii oraz organizacji instytucji i urzędów kościelnych¹³,

¹² Tamże, s. 85.

¹³ Zob. H. E. Wyczański, *Przygotowanie do studiów w archiwach kościelnych*, Kalwaria Zebrzydowska 1989, a także: H. Borcz, *Struktura zasobu archiwów diecezjalnych w okresie nowożytnym (XIX i XX w.)*, ABMK, 70 (1998) s. 25-44; G. Bujak, *Kuria Diecezjalna w Kielcach w latach 1918-1938. Studium kancelaryjno-archiwoznawcze. Zarys problematyki badawczej*, ABMK, 64 (1995) s. 49-57; M. Dębowska, *Organizacja Kurii Biskupiej w Łucku. Studium kancelaryjno-archiwoznawcze*, ABMK, 71 (1999) s. 389-397; M. Gołębowski, *Kancelaria kapituły chełmińskiej w okresie księgi wpisów, w: Kancelarie okresu księgi wpisów w Prusach Królewskich*, red. A. Tomczak, Warszawa 1994, s. 35-46; B. Kumor, *Kancelarie konsystorskie w zaborze austriackim*, ABMK, 64 (1995) s. 37-40; S. Olczak, *Kancelarie kościelne w okresie staropolskim*, ABMK, 64 (1995) s. 15-24; F. Stopniak, *Konsystorz lubelski na przełomie XIX i XX wieku w świetle memorialów i korespondencji biskupa F. Jaczewskiego*, ABMK, 64 (1995) s. 25-36; A. Szorc, *Kancelarie Dominium Warmińskiego do końca XVIII w. Stan badań i postulaty badawcze, w: Kancelarie okresu księgi wpisów w Prusach Królewskich*, red. A. Tomczak, Warszawa

a te już istniejące, rzadko prezentują rozwiązanie zagadnień z zakresu archiwistyki – nazwa zespołu archiwalnego, granice, ład wewnątrz zespołu i inne. Ten brak daje się zauważyć szczególnie w odniesieniu do archiwów diecezjalnych. Studiując opublikowane już inwentarze czy omówienia zasobów tych archiwów, odnosi się czasami wrażenie jakby w każdej diecezji funkcjonowały zupełnie różne instytucje, i to zarówno pod względem nazwy, jak i wewnętrznej organizacji.

Znaczne trudności z rozpoznaniem przynależności zespołowej dokumentacji archiwalnej centralnego zarządu diecezji mają archiwa diecezji najstarszych. Prawie każde archiwum zaprowadza odmienny ład w tej dokumentacji. Można nawet powiedzieć, że panuje tu pewnego rodzaju dowolność. Przyczynia się do tego fakt braku opracowań i dyskusji na ten temat w środowisku archiwistów kościelnych.

Hieronim E. Wyczawski podzielił archiwalia staropolskie na dwa zespoły: konsystorz generalny i kuria biskupia. Uważał także, że dokumentacja konsystorszy generalnych nowego typu stanowi zespół archiwalny odrębny od materiałów kurii diecezjalnych (włącznie z materiałami archiwalnymi sądów duchownych¹⁴). Podobnego zdania był S. Librowski. Uważał on jednak, że materiały archiwalne archiwaliów sądów biskupich (po wprowadzeniu w życie Kodeksu Prawa Kanonicznego w 1918 r.) należy uznać za odrębny zespół¹⁵. Trzeba zwrócić uwagę także i na to, że w większości diecezji układ akt w registraturze kurii diecezjalnej jest kontynuacją dziewiętnastowiecznej registratury konsystorskiej. Stąd te registratury tak są ze sobą zrośnięte, iż z reguły ich nie rozdziela się.

Można więc przyjąć za zasadne wyodrębnienie w dokumentacji centralnego zarządu diecezji takich właśnie zespołów, a wydaje się, że nawet należałoby tak postąpić, aby nie zniknęły informacje o instytucjach istniejących w przeszłości.

Budując różnorodne konstrukcje archiwalne gubi się i zapomina o istnieniu pewnych instytucji, czasami odgrywających pierwszoplanową rolę w zarządzie diecezją. Takim przykładem jest instytucja Ordynariatu Arcybiskupiego w Pozna-

1994, s. 19-34; A. Tomczak, *Kancelaria biskupów wrocławskich w okresie księgi wpisów (XV-XVIII w.)*, Toruń 1964; S. Wilk, *Kancelaria konsystorska w zaborze pruskim na przełomie XIX i XX wieku*, ABMK, 64 (1995) s. 41-47. Wstępy do inwentarzy archiwalnych nie zawsze rozwiązują problemy archiwalistyczne takie jak: właściwa nazwa zespołu, daty krańcowe i ład w zespole.

¹⁴ W archiwach diecezjalnych przeważnie wyodrębnia się w osobny zespół archiwalny materiały wydziału sądowego kurii diecezjalnych, biorąc za podstawę takiego działania mniemanie, że sąd biskupi jest instytucją odrębną od kurii diecezjalnej. Tymczasem co innego mówi Kodeks Prawa Kanonicznego, m.in. z 1983 r., kan. 469: „Kurii diecezjalna składa się z tych instytucji i osób, które świadczą biskupowi pomoc w zarządzaniu całą diecezją, zwłaszcza w kierowaniu działalnością pasterską, w administrowaniu diecezją i wykonywaniu władzy sądowniczej”. Zob. także Borcz, *Struktura zasobu archiwów diecezjalnych*, s. 33: „Poważna reorganizacja sądów kościelnych w całej Polsce została przeprowadzona po wydaniu w 1917 r. nowego Kodeksu Prawa Kanonicznego. Wówczas to zorganizowano w ciągu kilku lat we wszystkich diecezjach sądy biskupie na nowych zasadach. Odtąd stanowiły one drugi wydział kurii biskupiej (diecezjalnej)”, a także J. Krulikowski, *Administracja w Kościele. Zarys kościelnego prawa administracyjnego*, Lublin 1985, s. 86, przyp. 191.

¹⁵ Librowski, *Dotychczasowe osiągnięcia*, s. 4-5.

niu (pierwsza połowa XIX w. do 1927 r.)¹⁶. W zasobie Archiwum Archidiecezjalnego w Poznaniu brak zespołu archiwalnego (lub innego poziomu w strukturze zasobu) o takiej nazwie. Nie znaczy to, że brak fizycznie materiałów archiwalnych tego urzędu. Umieszczono je w zespole o nazwie Biskupi i Arcybiskupi Poznańscy, na co wskazuje sygnatura: OA. Czy jednak materiały te nie powinny być tak wyodrębnione, by kwerendzista nie musiał się domyślać miejsca, które zajmują w strukturze zasobu archiwum te materiały archiwalne, zamiast znaleźć w ewidencji zasobu informację o istnieniu takiej instytucji, która miała przecież własną kancelarię. Podobnych pytań – w odniesieniu także do innych archiwów można stawiać wiele.

Po wejściu w życie KPK w 1918 r. centralnym urzędem w każdej diecezji jest instytucja o nazwie kuria diecezjalna. Nie ulega więc wątpliwości, że w każdym archiwum diecezjalnym winien być zespół archiwalny o takiej nazwie, gdyż zwykle nazwę twórcy akt nosi odnośny zespół archiwalny. W diecezjach, które powstały po wprowadzeniu w 1918 r. KPK archiwa zwykle posiadają zespół o takiej nazwie. Zupełnie inne rozwiązanie zastosowano w Archiwum Archidiecezjalnym w Katowicach. Prawdopodobnie zasób tego archiwum obejmuje w zdecydowanej większości akta jednego zespołu jakim jest Kuria Diecezjalna (od 1992 r. Archidiecezjalna) w Katowicach. Jednak w spisie zespołów tego archiwum, prezentowanym w różnych publikacjach¹⁷ i na stronie internetowej¹⁸ nie znajdziemy zespołu o takiej nazwie. Można przypuszczać, że zostały z niego utworzone konstrukcje o nazwach: Kancelaria Biskupa Stanisława Adamskiego, Kancelaria Biskupa Juliusza Bieńka, Kancelaria Biskupa Herberta Bednorza, Kancelaria Wikariusza Generalnego ks. Wiktora Skworca.

W odniesieniu do materiałów archiwalnych dotyczących Akcji Katolickiej (posiada je każde archiwum diecezjalne) warto jest stworzyć zespół wyższego rzędu pod taką właśnie nazwą. W jego skład weszłyby zespoły obejmujące dokumentację organizacji i stowarzyszeń działających w obrębie Akcji Katolickiej, a więc: przede wszystkim instytucji kierowniczej, czyli Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej oraz stowarzyszeń stanowych tworzących od 1934 r. cztery kolumny Akcji Katolickiej. Należałaby tu także dokumentacja wytworzona przez organizacje, które działały pod egidą Akcji Katolickiej. Zważywszy na to, że wszystkie te organizacje i stowarzyszenia zależne były od DIAK pod względem ideowym, zbudowanie odrębnej struktury zespołów pod nazwą Akcja Katolicka

¹⁶ Na temat jego historii i organizacji zob. S. Wilk, *Ordynariat Arcybiskupi w Poznaniu*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne”, 31 (1989) z. 4, s. 125-136; t e n ż e, *Kancelaria konsystorska w zaborze pruskim*, ABMK, 64 (1995) s. 42.

¹⁷ H. D u d a ł a, J. D z i w o k i, *Wykorzystanie relacyjnej bazy Acces 2.0 w pracowni udostępniania zbiorów Archiwum Archidiecezjalnego w Katowicach*, w: *Archiwa polskie wobec wyzwań XXI wieku*, t. 1, red. D. Nałęcz, Radom 1997, s. 264-265; J. D z i w o k i, H. D u d a ł a, *PRACOWNIA baza danych do obsługi pracowni udostępniania zbiorów*, ABMK, 70 (1998) s. 81; *Archiwa Kościoła katolickiego w Polsce. Informator*, oprac. M. Dębowska, Kielce 2002, s. 41.

¹⁸ <http://archiwum.archidiecezjalne.katowice.opoka.org.pl/zasb.html>.

byłoby celowe także ze względów informacyjnych. Stworzenie takiego poziomu w strukturze zasobu archiwalnego postuluje – nawiązując do koncepcji Józefa Siemieńskiego – znany teoretyk Bohdan Ryszewski, Według niego „grupa zespołów może być utworzona, jeśli celowe jest połączenie w jedną całość ewidencyjną i informacyjną zespołów powiązanych ustrojowo”¹⁹.

W kwestii właściwego wyodrębniania zespołów znacznie mniej problemów mają archiwiści pracujący nad zasobem archiwów zakonnych i oni znacznie łatwiej radzą sobie z tym niełatwym przecież problemem. Tam zwykle w sposób prawidłowy wyodrębnione są zespoły archiwalne. Wątpliwości budzi jedynie fakt nazywania zespołu powstałego w zarządzie prowincji „aktami prowincji X”, zamiast po prostu „kuria prowincjalna”. Twórcą tego zespołu nie jest przecież prowincja lecz prowincjał wraz ze swoimi współpracownikami, czyli kuria prowincjalna.

Więcej problemów następcza porządkującym zasoby archiwów zakonnych kwestia wewnętrznego ładu w zespołach. Jeden z archiwistów doszedł nawet do wniosku, że „nie można rozpatrywać akt klasztornych, zwłaszcza zakonów z wielowiekową historią, pod kątem zasady przynależności kancelaryjnej lub jakichkolwiek systemów kancelaryjnych. Narastały one często w wyniku praktycznych potrzeb, pewnych okoliczności lub przypadkowych zdarzeń, a rzadko w drodze unormowanego i zorganizowanego funkcjonowania kancelarii”²⁰. Temu twierdzeniu przeczą jednakże ustalenia H. E. Wyczawskiego, który doszedł do wniosku, iż: „można przyjąć, że praca kancelaryjna nie była im [zakonom – M.D.] obca. [...] Dzięki kontaktom z miejscowymi kancelariami biskupów i oficjałów, niekiedy i z opackimi i kapitulnymi oraz z urzędami państwowymi i odbieranym stamtąd pismom, poznawały polski system urzędowania i w oparciu o te wzory tworzyły w swych klasztorach ośrodki kancelaryjne. Że tak było, dowodzi tego jednolita na ogół pod względem formalnym produkcja kancelaryjna klasztorów wszystkich reguł”²¹. Badania nad kancelariami poszczególnych zakonów, czy klasztorów, mogłyby rozwiązać ewentualne wątpliwości. Wydaje się jednak, że trudno – w odniesieniu do tych twórców – mówić o jakiejś przypadkowości.

Warto jeszcze przyjrzeć się katalogowi zasobu Archiwum Klasztoru Paulinów w Krakowie na Skałce²² ze względu na przyjęte tam rozwiązania. Z informacji podanych we wstępie wynika, że zdecydowaną większość zasobu stanowi jeden zespół (Klasztor Ojców Paulinów na Skałce). Natomiast materiałów archiwalnych „nie związanych z klasztorem jest zaledwie kilka fascykułów”²³. Te materiały nie

¹⁹ B. Ryszewski, *Problemy komputeryzacji archiwów*, Toruń 1994, s. 21.

²⁰ W. Kolałak, *Archiwum Augustianów w Krakowie w zasobie AP. Metody porządkowania i zawartość*, „Archeion”, 78 (1984) s. 128.

²¹ Wyczawski, *Przygotowanie*, s. 304.

²² J. Zbudniwick, *Katalog Archiwum Klasztoru Paulinów w Krakowie na Skałce*, ABMK, 64 (1995) s. 83-363.

²³ Tamże, s. 84.

zostały jednak wyodrębnione, lecz umieszczone zostały pomiędzy dokumentacją klasztoru skałecznego.

W zespole obejmującym dokumentację klasztoru skałecznego nie został wprowadzony wewnętrzny ład. Tak naprawdę, to nie wiadomo według jakiego kryterium zostały uporządkowane akta w tym zespole. Przypadkowości w tym „ładzie” nie usprawiedliwia fakt, że autor posłużył się pracą Kazimierza Kaczmarczyka, który uporządkował „zespół dyplomów oraz nadał tytuły i sygnatury dla 325 fascykułów archiwalnych, które z małymi wyjątkami stanowią podstawę dzisiejszego układu”²⁴. Trzeba tu dodać, że K. Kaczmarczyk wykonał tę pracę w 1943 r., prawdopodobnie na zlecenie władz niemieckich, a opisane przez niego jednostki stanowią mniej niż połowę jednostek opisanych w inwentarzu (778 j.a.).

Dobrze byłoby wyodrębnić w tym zespole podzespół pod nazwą Instytut Filozoficzno-Teologiczny, który służył członkom całej prowincji²⁵. Tymczasem dokumentacja wytworzona przez tę szkołę jest wymieszana z dokumentacją konwentu skałecznego. Podobnie rzecz się ma ze szczątkową dokumentacją parafii, którą należałoby wyodrębnić w osobną serię (a może podzespół?).

Niezrozumiałe jest także to, że nie postarano się o wprowadzenie jakiegoś porządku w zasobie. Fakt ten obniża bardzo wartość informacyjną katalogu. Na przykład pomiędzy materiałami majątkowymi mamy „Księgę celebrujących ojców w konwencie skałecznym” (ASK 54), lub odwrotnie, wśród fascykułów zawierających dokumentację dotyczącą fundacji mszalnych umieszczono „Akta o folwarku i cegielni w Dębnikach” (ASK 147), czy też „Akta o dzierżawach w Borzymowie” (ASK 153). Jedyne ratunkiem dla kogoś, kto pragnie znaleźć coś dla siebie są indeksy. Niestety, ten kto chce mieć pewność, że czegoś nie pominął musi przeczytać opisy wszystkich jednostek, gdyż również poszczególne fascykuły obejmują dokumentację poświęconą różnym sprawom²⁶.

W archiwach kościelnych należałoby także zweryfikować sposób postępowania z dokumentacją nieaktową: kartografia, fotografie, dokumentacja dźwiękowa. Powszechne jest – z nielicznymi wyjątkami – wydzielanie tej dokumentacji w odrębne zbiory, zaprzeczając w ten sposób jej przynależności do konkretnych zespołów. W świetle teorii archiwalnej postępowanie takie jest niewłaściwe. Usprawiedliwieniem dla archiwów kościelnych nie może być ten sam grzech popełniany w archiwach państwowych²⁷.

W kontekście tego, co tu zostało powiedziane, warto zastanowić się nad przyszłością. W niektórych archiwach, a przykładem są: Archiwum Archidiecezjalne

²⁴ Tamże, s. 88.

²⁵ Por. P r e j s, *Struktura zasobu*, s. 52.

²⁶ Pomijam sprawę niewłaściwego (bo na sposób biblioteczny) opisu poszczególnych jednostek archiwalnych.

²⁷ Zob. H. R o b ó t k a, *Problemy komputeryzacji archiwów dotyczące dokumentacji nieaktowej. (Problem zespołowości. Struktura zespołów archiwalnych. Opis dokumentacji nieaktowej w standardzie FOPAR)*, w: *Komputeryzacja archiwów*, t. 5, Toruń 1999, s. 47-48.

we Wrocławiu i Archiwum Diecezjalne w Pelplinie, cały zasób został uporządkowany bez poszanowania zasady przynależności zespołowej. W takiej postaci funkcjonuje już w obiegu naukowym. Prawdopodobnie jest prawie niemożliwą rzeczą, by w takich archiwach zaprowadzić w zasobie porządek dostosowany do wymogów archiwistyki. Niemniej, może jednak warto pokusić się o wyodrębnienie tylko ewidencyjnie zespołów archiwalnych. Miałyby to dużą wartość także dla celów informacyjnych.

Mając na uwadze powyższe konstatacje, można się zastanawiać, czy nie należałoby „rozgrzeszyć” archiwistów kościelnych ze stosowania zasady przynależności zespołowej. Trzeba jednakże uświadomić sobie konsekwencje takiego myślenia i postępowania. Jak już wielokrotnie wspomniano, sprawą nieuchronną jest komputeryzacja archiwów, w tym informacji archiwalnej. To wymaga jednak stosowania jasnych i ujednoczonych metod opracowywania (porządkowanie i opis) zasobu. Dowolność i różnorodność, która przeważa w większości archiwów kościelnych, nie może stać się obowiązującym kryterium porządku.

Lekceważąc więc wyżej wymienione problemy, archiwiści pracujący w omawianych archiwach – chcąc nie chcąc – skazują się na jeszcze większe problemy w przyszłości, na pozostawanie na marginesie dyskusji o problemach archiwalnych, gdyż – może sobie nawet nie bardzo zdając w tej chwili z tego sprawy – używają języka innego niż ogół archiwistów. Powoduje to stan taki, że o tej samej rzeczy mówi się różnymi językami. Pojęcia stosowane obecnie w praktyce archiwów kościelnych w Polsce, znaczą w wielu wypadkach co innego niż to, co przyjmuje się powszechnie w archiwistyce. Pociuszający jest jednak fakt, że coraz większa liczba archiwistów kościelnych dostrzega te problemy i nawet stara się je rozwiązywać w miarę swoich sił i możliwości.